Rok VIII. Nr. 7. Sosnowiec, sobota 7 stycznia 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

... administracji: ...lna Nr. 1a, te... 97. telefon re... telef... dru...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

304 247 KONTO CZEKOWE P. K. O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Malachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14. te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel.42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 10.

Belgja zrozumiała niemieckie niebezpieczeństwo

Ostry kurs nowego rządu belgijskiego wobec niemców.

BRUKSELA, 6. 1. — Naprężenie stosunków między Niemcami i Belgją staje się coraz większe, a interwencja posła niemieckiego w Brukseli przeciwko wydaleniu z Belgji księdza niemieckiego Gillesa za szerzenie antybelgijskiej propagandy w okręgach Malmedy i Eupen, dolała tylko oliwy do ognia.

Nic dziwnego, iż nowy gabinet belgijski, posiadający władzę dyktatorską w sprawach finansowych przystąpił natychmiast do reorganizacji wojska i budowy w przyśpieszonem tempie fortyfikacyj na granicy niemieckiej.

Na wszystkich wyższych stanowiskach armji belgijskiej pozwalniano starszych wiekiem oficerów, przenosząc ich na emeryturę, aby w ich miejsce powołać ludzi młodszych i energicznych.

Na emeryturę przeniesiono szefa sztabu armji Galeta, oraz dowódcę żandarmerji gen. Maury. W zagrożonych irredentą niemiecką okręgach Eupen i Malmedy rząd belgijski rozpoczął walkę z agentami niemieckimi i niezależnie od wyrzucenia księdza Gillesa zastosował szereg sankcyj w stosunku do stowarzyszeń i dzienników niemieckich.

Stwierdzić należy, iż Belgja nie posiadała nigdy tak antyniemieckiego gabinetu, jak w chwili obecnej, a gabinet ten, otrzymawszy od parlamentu nieograniczone pełnomocnictwa i rządząc Belgją prawdziwie po dyktatorsku, zaprowadza ład we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego Belgji.

Od Administracji

Wszystkich naszych Sz. Czytelników, Prenumeratorów, Kolporterów i Biura Ogłoszeń, prosimy o wpłacanie należności na konto „Expresu Zagłębia"

P.K.O. Katowice Nr. 304.247.

ZWYŻKA CEN ZBOŻA.

WARSZAWA, 6. 1. (wł.) Na rynku zbożowym zanotowano znaczną zwyżkę cen zboża, które podniosło się w cenie od świąt Bożego Narodzenia.

Żyto skoczyło z 13 złotych na 16 i pół złotego.

Zwyżka cen częściowo przypisywana jest trudnościom w dowozie zboża.

—ooo—

GEN. LAJDONER OSTRZEGA.

Armja sowiecka jedną z najlepszych na świecie.

TALLIN, 6. 1. — Popularny w Estonji generał Lajdoner, zwany „marszałkiem Piłsudskim Estonji", udzielił wywiadu prasowego, w którym dał wyraz zaniepokojeniu co do stanu uzbrojenia armji estońskiej.

Gen. Lajdoner oświadczył, że systematyczne zmniejszanie budżetu na potrzeby armji doprowadziło ją do stanu znacznie niższego, aniżeli poziom armij innych państw bałtyckich. Pod względem technicznym armja estońska pozostawia obecnie bardzo wiele do życzenia.

Gen. Lajdoner zwraca uwagę, że grozi to fatalnemi następstwami dla niepodległości Estonji. Sąsiednia Rosja sowiecka — zdaniem gen. Lajdonera — pod jednym względem wypełnia piatiletkę, tj. pod względem doprowadzenia do pełnego uzbrojenia armji czerwonej. W czasie wojny armja rosyjska była bowiem zdezorganizowana. Obecnie gen. Lajdoner uważa armję czerwoną za jedną z najlepszych na świecie.

Gen. Lajdoner wkońcu wywiadu wzywa naród estoński do natychmiastowego zajęcia się sprawami armji i postawienia jej na odpowiednim poziomie.

Walny zjazd delegatów stowarzyszeń emerytów w stolicy

WARSZAWA, 6. 1. (wł.) Na wtorek zwołany został do Warszawy, ogólnokrajowy zjazd delegatów stowarzyszeń emerytów.

Tematem obrad zjazdu będzie wchodząca z dniem 1 kwietnia nowa ustawa *o przerachowaniu emerytur, która zmniejsza znacznie zaopatrzenia emerytalne*, szczególnie emerytom b. państw zaborczych.

Zgon b. prezydenta Stanów Zjednoczonych.

NOWY JORK, 6. 1. (wł.) Wczoraj wieczorem zmarł nagle na atak serca b. prezydent Stanów Zjednoczonych, **Calvin Coolidge**, w wieku 61 lat.

W związku z tem w Białym Domu ogłoszona została żałoba.

Japonja nie opuści zdobytego terytorjum

ODPOWIEDŹ NA NOTĘ CHIŃSKĄ.

LONDYN, 6. 1. (wł.) W Londynie otrzymano wiadomość o odpowiedzi japońskiej na notę chińską, wysłaną do rządu japońskiego z powodu przekroczenia przez wojska japońskie granicy chińskiej.

W odpowiedzi swej Japonja kategorycznie odmawia opuszczenia zajętego miasta Szań-Haj-Kwan i uchyla się od wszelkich odszkodowań.

Odpowiedź japońska stwarza znowu napiętą sytuację na Dalekim Wschodzie.

Demonstracja lotnicza Niemców nad Śląskiem.

DZIŚ PRZYJEŻDŻA ESKADRA NIEMIECKA.

GLIWICE, 6. 1. W sobotę przyleci do Gliwic niemiecka eskadra lotnicza, złożona z 16 maszyn, obsługiwanych przez 30 pilotów niemieckich pod komendą em. majora Pellera.

Na lotnisku w Gliwicach odbędzie się uroczyste powitanie eskadry przez wszystkie władze niemieckie Śląska Opolskiego. Eskadra zatrzyma się w Gliwicach do poniedziałku i odbędzie szereg lotów nad granicą polsko - niemiecką. W Gliwicach będzie zorganizowany przez niedzielę specjalny ruch samochodowy.

Również w poniedziałek przybywa do Gliwic znana niemiecka lotniczka Marga v. Etzdorf, która wygłosi odczyt o swym locie dookoła świata.

Rozruchy w Hiszpanji trwają.

MADRYT, 6. 1. W Sewilli przyszło do strzelaniny między komunistami i syndykalistami. Policja z trudem zdołała spokój przywrócić. Cztery osoby odniosły ciężkie rany.

W okolicy Carmona szereg folwarków został obrabowany przez robotników sezonowych. Napastnicy poszukiwali głównie pieniędzy za tegoroczne zbiory. W wielu miejscach przyszło do walki z właścicielami.

SIŁA POLSKI W OCENIE DZIENNIKARZA CZESKIEGO.

BERNO, 6. 1. — W „Lidovych Novinach", wychodzących w Bernie, pojawił się artykuł wstępny pt. „Polski Nowy Rok", którego autorem jest warszawski korespondent, p. Dresler.

Autor omawia stosunku wewnętrzne Polski, tak pod względem gospodarczym jak i politycznym. Następnie analizuje wpływ marszałka Piłsudskiego na sprawy polskie, a wkońcu zastanawia się nad międzynarodowem położeniem Polski. Wynikiem wszelkich tych rozważań jest końcowe zdanie, które brzmi:

„W całości musi się określić na rozgraniczu dwu lat polską republikę jako twór państwowy wewnątrz zdrowy, o wiele odporniejszy od przypuszczeń różnych złośliwych czarnowidzów. Z każdym rokiem utrwala się wśród obserwatorów wrażenie, że Polska jest krajem o przyszłości gospodarczej posiada możliwości wyrównania stosunków wewnętrzno - politycznych i na widoki uzyskania równowagi obywatelskiej".

—ooo—

CZYŻBY NOWY MORD KAPTUROWY?

BERLIN, 6. 1. Z nurtów Nebeli pod Guestrow w Meklemburgji wyłowiono zwłoki hitlerowca, robotnika Westphala, który od dnia 10 listopada r. ub. zginął bez wieści.

Dotychczas nie wyjaśniono, czy chodzi tu o mord kapturowy, czy też ma się tu do czynienia z samobójstwem. Policja prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

KOMISJE SEJMOWE ROZPOCZYNAJĄ PRACĘ 10 bm.

WARSZAWA, 6. 1. Prezes posel Byrka zwołał pierwsze po przerwie świątecznej posiedzenie sejmowej komisji budżetowej na wtorek 10 bm. o godz. 10.30 przed południem dla wysłuchania sprawozdania pos. Walewskiego o preliminarzu ministerjum spraw zagr.

Tego samego dnia odbędzie się posiedzenie komisji prawniczej sejmu pod przewodnictwem wicemarsz Cara, na którem pos. Świątkowski referować będzie wniosek klubu PPS o uchylenie dekretu o postępowaniu doraźnem, zaś pos. Terlikowski referować będzie wniosek posłów ukraińskch o uchylenie dekretu, zawierającego kodeks karny.

BOJKOT NIEMIECKIEGO KORSARZA.

WINNIPEG, 6. 1. — Do Toronto przyjechał hr. v. Luckner, niemiecki korsarz wojenny, który dokonał wielu napadów na angielskie okręty w czasie wojny.

Burmistrz miasta Toronto odmówił udziału w oficjalnem przyjęciu Lucknera, oświadczając, że aczkolwiek wojna skończyła się i Kanada może tolerować przyjazd tego człowieka, jednak zbyt wiele osób żyje jeszcze wspomnieniami tragicznych strat, zbyt wielu cierpi dotąd skutkiem wojny, aby uroczyście i oficjalnie podejmować człowieka szczycącego się tem, że tyle zdziałał zatapiając szereg okrętów.

NĘDZA W BLASKU ZŁOTA

Ponnure wieści z Ameryki

Ciężki kryzys przeżywa obecnie Ameryka.

Z jednej strony gnębi społeczeństwo bezrobocie i głód, z drugiej strony daje się we znaki nadmiar środków żywności, które nie mogą znaleźć nabywców.

Prawda i to bolesna prawda rozpaczliwej nędzy styka się bezpośrednio z bogactwem, które pozwala zaspakajać jednostkom najfantastyczniejsze kaprysy...

W Ameryce bowiem panuje teraz stan wojenny.

Toczy się wojna z nędzą, której widmo szczerzy zęby nie na żarty.

Podobnie, jak u nas podczas wojny, panuje tam teraz wielka moda robót szydełkowych i na drutach. P. prez. Rooseveltowa otworzyła dla dam z towarzystwa szereg klubów, w których szydełkuje się i robi się na drutach swetry dla bezrobotnych.

Nawet brydż wyszedł już z mody, a wszystkie damskie kluby brydżowe zamieniono na pracownie swetrów.

Równocześnie prasa republikańska zapowiada z patosem, że obecny rząd nie pozostawi bezrobotnych na pastwę losu, że ubierze się ich ciepło i nakarmi do syta. Stan zdrowotny ludności — komunikują dzienniki — jest teraz o wiele korzystniejszy aniżeli podczas okresu największej prosperity. Jednem słowem wynika z tego, że bezrobocie wychodzi w Ameryce na zdrowie.

W Nowym Jorku, w którym na 6 miljonów mieszkańców półtora miljona cierpi skrajną nędzę, nie posiadając ani dochodów, ani oszczędności, przygotowuje się niespokojnie jutro.

Przeważna część młodzieży szkolnej jest niedożywiana, kapitały prywatnych instytucyj dobroczynnych stopniały, wskutek czego instytucje humanitarne, jak domy dla sierot, sanatorja gruźlicze, szpitale itp. muszą wprowadzać skrajne oszczędności.

Tak wygląda naga prawda.

Równocześnie przestępczość i prostytucja wzrastają niepomiernie, więzienia są przepełnione, a jedną trzecią przestępców stanowią chłopcy i dziewczęta poniżej 18 lat.

Oto inny obrazek grozy. Miljon niedorostków, a raczej dzieci, zamieniło się obecnie w Ameryce w bezdomnych trampów.

Gdyby chociaż wędrowali z jakimś określonym celem! Ale gdzie tam! Przyczepiają się do pociągów ciężarowych i autobusów, jako ślepi pasażerowie ukrywają się w zakamarkach okrętów, ranią nogi pieszą wędrówką, w nadziei, że może przecież znajdą chleb...

Niema dnia, aby prasa nie doniosła o zmiażdżeniu tych biedaków pod kołami pociągów, o śmierci głodowej gdzieś na pustkowiu.

W samym Nowym Jorku zeszło się tej zimy ponad 100.000 małoletnich włóczęgów, którzy opędzają głód żebraniną lub kradzieżą.

Cóż dziwnego, że organizacje komunistyczne wyrastają, jak grzyby po deszczu, a marsze głodnych bezrobotnych na Waszyngton przybierają coraz groźniejsze oblicze.

Nie domagają się pracy, ani reform społecznych, lecz poprostu zapomóg na chleb...

Waszyngton drży z obawy przed temi pochodami. Milczący kordon policji, uzbrojony w rewolwery, bomby gazowe, czuwa, aby demonstracja nie przerodziła się w rewoltę.

Rozwody i powtórne małżeństwa

Na wstępie należy zaznaczyć, że ilość rozwodów w Polsce nie jest duża, według bowiem spisu 1921 r. ilość osób rozwiedzionych i separowanych nie przenosi 0.1 proc. ludności.

Wdowcy stanowią u nas 2.8 proc. ogółu mężczyzn, wdowy 9.3 proc. ogółu kobiet. Ponieważ ponadto kobiet jest w Polsce więcej aniżeli mężczyzn (na 100 mężczyzny przypada 106.9 kobiet), przeto tak znaczna przewaga wdów nad wdowcami może być wytłumaczona jedynie bądź większą śmiertelnością wśród mężczyzn, bądź tem, że wdowcy stosunkowo częściej od wdów wstępują w powtórne związki małżeńskie. To samo stwierdzić można i wśród rozwiedzionych, gdyż na ogólną ich liczbę 25.269 na mężczyzn przypada 33.4 proc. (8.176) i na kobiety 67.6 proc. (17.093).

Według dzielnic z ogólnej ilości osób w stanie wdowim oraz rozwiedzionych i separowanych przypada: na woj. centralne, ludność których wynosi 41.9 proc. ogółu zaludnienia państwa — w stanie wdowim 42.1 proc. (w tem na wdowy 78.9 proc., na wdowców 21.1 pr.), na rozwiedzionych 52.5 proc. (rozwódek 70.61 proc., mężczyzn 30 proc.); na woj. wschodnie (ludność stanowi 17.4 proc. zaludnienia państwa' — w stanie wdowim 15.8 proc. ogólnej ilości (w tem na wdowy 73.7 proc., na wdowców 26.3 pr.), rozwiedzionych — 12.6 proc. (w tem rozwódek 64.1 proc., rozwodników 36.9 proc.); na woj. zachodnie (ludność 14.1 proc.), w stanie wdowim — 9.6 proc. ogólnej ilości (wdów 78.9 proc., wdowców 21.1 proc.), rozwiedzionych 7.0 pr. (rozwódek 67.9 proc., rozwodników 32.1 proc.), wreszcie na woj. południowe, których ludność stanowi 26.6 proc. zaludnienia państwa, przypada 32.5 proc. ogólnej ilości owdowiałych (w tem na wdowy 78.8 proc., na wdowców 21.2 proc.), oraz 27.9 proc. ogólnej liczby rozwiedzionych (w tem kobiet 64.9 proc. mężczyzn 35.1 proc.).

Jak widzimy zatem we wszystkich dzielnicach wyraźnie występuje przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami i, przyczem woj. centralne i południowe posiadają w stosunku do ludności znacznie więcej owdowiałych i rozwiedzionych, wschodnie — cokolwiek mniej, a zachodnie — znacznie mniej, przytem — rzecz ciekawa — ilość rozwiedzionych jest tak nieznaczna, że w procentowych tablicach statystycznych nawet nie jest oznaczana cyfrowo.

Statystyka małżeństw powtórnych w zupełności potwierdza wypowiedziany wyżej wniosek, że mężczyźni częściej stosunkowo wstępują ponownie w związki małżeńskie. Dla roku 1927 mamy dane, że małżeństwa wdowców stanowią 10.8 proc., a wdów tylko 6.1 proc. ogólnej ich ilości w Polsce. Najmniejsze widoki powtórnego zamążpójścia mają wdowy w woj. zachodnich, następnie we wschodnich, dalej w centralnych, a największe stosunkowo w południowych.

Jeżeliby chodziło o małżeństwa powtórne osób rozwiedzionych, to i tu jest przewaga po stronie mężczyzn, gdyż na 1.934 zawartych przez rozwiedzione osoby ponownych związków małżeńskich na mężczyzn przypada 51 proc., na kobiety 49 proc. Przytem wobec nieznacznej u nas ilości rozwiedzionych drobne nawet wahania mogą zmienić całkowicie układ stosunków w tej mierze. W r. 1927 w woj. centralnych wśród osób rozwiedzionych, wstępujących w powtórne związki małżeńskie, kobiety stanowiły 52.2 proc., we wschodnich — 49. proc., w zachodnich 40.9 proc. i w południowych 51.6 proc. Cyfry te zatem dowodziłyby, że sprawa powtórnego zamążpójścia bynajmniej dla rozwódek nie przedstawia się beznadziejnie, jakkolwiek znaczna przewaga rozwódek nad rozwodnikami u nas dowodzi, że mężczyźni najczęściej wstępują w związki powtórne.

Z. K.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

II.

— Pozostawi mnie pan sam na sam z Sherlockiem Holmes'em, prawda? Jeżeli panu to na rękę, niech pan idzie wprost stąd do mnie. Chciałbym popracować z panem godzinę w domu przed kolacją. Moja żona będzie napewno bardzo rada, jeżeli jej pan dotrzyma towarzystwa... Jest pan przecież czarującym „causeur'em", Steve... Zwłaszcza umie pan doskonale rozmawiać z kobietami...

Namyśliwszy się chwilę, Herbert Aboody dodał:

— Ja tego nie potrafię...

Zadzwonił.

Do pokoju wszedł człowiek lat około trzydziestu, średniego wzrostu, brunet, ubrany z wyszukaną elegancją.

— Pan Worobiejczyk?

— Pan Aboody zapewne?

— Bardzo mi miło.

Herbert Aboody zwrócił się do Steve'a:

— Pan Alcan, mój sekretarz. Ale panowie się znają, zdaje mi się?

— Przypominam sobie rzeczywiście, że kiedyś byłem panu przedstawiony, ale gdzie...

— Ja też nie pamiętam. Bardzo uprzejmie z pana strony, że się pan tak szybko do nas zgłosił.

— Może pan zechce usiąść — rzekł Herbert Aboody, wskazując nowoprzybyłemu krzesło - Chciałbym, nie tracąc czasu zapoznać pana ze sprawą.

— Słucham — rzekł inspektor.

— Codziennie od trzech tygodni poczta popołudniowa przynosi mi list z pogróżkami. Taki list pisany na maszynie najczęściej przychodzi do mnie w kopercie handlowej i...

— Przepraszam, że przerywam — rzekł Steve. — Wychodzę.

— Do widzenia, Steve, — rzekł pan Aboody, ściskając za rękę swego sekretarza. — A zatem, jak było umówione, czeka pan na mnie w domu... Popracujemy.

Steve pożegnał inspektora i otworzył drzwi. Gdy je zamykał, Aboody, pochyliwszy się lekko do swego gościa, powiedział spokojnym głosem:

— W tych listach, panie Worobiejczyk, grożą mi śmiercią.

— — — — — — — — — — — —

Floriana Aboody westchnęła, książka wysunęła się jej z ręki i ześlizgnęła na sofkę.

Młoda kobieta opadła na poduszki i zamknęła oczy.

Za chwilę wybije wpół do szóstej. Rozlegnie się poważny dźwięk, który długo brzmieć będzie w buduarze... Potem znów zapanuje w całej willi cisza, ciężka dręcząca cisza, przerywana tylko od czasu do czasu turkotem wozów, rzadko przejeżdżających ulicą. Zdawałoby się, że to opustoszały dom. Służba zjawiała się tylko na odgłos dzwonka. Gdy zegar wybije wpół do szóstej, przerywając ciszę, podobnie jak kamień przecina gładką taflę stojącej wody, Floriana usłyszy znów jedynie szmer wahadła, to straszne tik-tak, przed którem uciekała, kryjąc się w innym pokoju.

„W jaki sposób się oprzeć? — myślała. — Zdana jestem na jego łaskę i niełaskę..."

Ta willa była klatką, więzieniem. Rano mąż Floriany wychodził, zanim się jeszcze obudziła. Wracał około wpół do pierwszej... o ile wracał. Potem znów wychodził. Wieczorem ukazywał się rzadko wcześniej, niż o wpół do ósmej...

„Jestem sama, zupełnie sama..."

Przypominała sobie egzotyczne wnętrze „U Konfucjusza" i nagle, przez zrozumiałą asocjację myśli, ujrzała młodego urzędnika, który poprzedniego dnia przyjął ją kłamstwem i którego jasne, błyszczące oczy uparcie się w nią wpatrywały. Dlaczego ten młodzieniec skłamał? Dlaczego powiedział, że Ling-Chu był nieobecny, podczas gdy najprawdopodobniej tam był? Wreszcie dlaczego tak skwapliwie starał się jej usłużyć, tak pragnął z nią mówić. Czy możliwe, że...

Ach, Floriana chwilami przeklinała swą piękność... Tę urodę poważną, która przyciągała hołdy mężczyzn i odpychała sympatję kobiet. Jakżeby chciała niekiedy uciec daleko od tego miasta, daleko od tej cichej jak grób willi, daleko, daleko od tego wszystkiego...

Jakżeby chciała mieć rozpromienioną twarzyczkę małej, potulnej dziewczynki, skazanej na noszenie przez całe życie taniutkich sukienek, jakżeby chciała zmienić przeznaczenie i zapomnieć zupełnie o drodze prowadzącej do tajemniczej siedziby Van-Hou-Yen'a.

Floriana nastawiała uszu. Zdawało jej się... Nie omyliła się: ktoś szedł po schodach.

Dziwna rzecz, nie poznawała kroków swej pokojówki... To jakiś mężczyzna wchodził pośpiesznie na pierwsze piętro.

c. d.

NA MARGINESIE.

Drzwi redakcyjne!

Jedni otwierają je uroczyście, jak książkę do nabożeństwa. Ci przychodzą poraz pierwszy.

Inni pukają i zaraz wchodzą. Ci nie mają czasu.

Jeszcze inni pukają póty, póki ich nie zaprosi głos z wewnątrz, skutkiem czego czasem zupełnie nie wchodzą. Tak robią nieśmiali.

Bywają i tacy, którzy najpierw otwierają drzwi, a potem dopiero cofnąwszy się, pukają i wchodzą drugi raz. To są nerwowcy.

Niektórzy wchodzą bez pukania, a raczej wpadają jak bomby. Ci chcą coś sprostować.

Inni wsadzają tylko głowy, zostawiając jak bilet wizytowy, uśmiech — a sami odchodzą!... Na tych niema rubryki.

Jedni trzaskają drzwiami przy wejściu, czem dowodzą, że są źle wychowani,

Inni wchodzą z majestatem, zapowiadającym powolną wymowę i mocne przycíski na słowach.

Jeszcze inni zamykają za sobą drzwi starannie, jakby głównym przedmiotem ich troski była li tylko klamka. — Ci wróżą rozmowę obfitą w szczegóły i lubiącą wracać do rzeczy już omówionych.

Inni znowu nie zamykają za sobą drzwi wcale, a wezwani do tego, czynią zadość wezwaniu, uśmiechając się przychylnie. Z tymi rozmowa bywa zazwyczaj trudna, a udzielanie im wyjaśnień, ma coś jakby z jazdy po grudzie.

I każdy z tych wchodzących tyle mówi o sobie tym odmiennym sposobem wchodzenia we drzwi, — a ani jeden nie wie o tem.

CZESŁAW SIKOROWICZ.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 7 Sobota	Dziś: Lucjana Jutro: Seweryna op. Wschód słońca: 7.43 Zachód słońca: 3.56

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 7 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojskowe i strzeleckie 15.35 Obrazki dla dzieci z Krakowa. 16.00. Piosenki. 16.40. Odczyt. 17.00. Nabożeństwo z Wilna. 18.00. Program na dz. nast. 18.05. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Bież. wiad. roln. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sport. 22.05. Koncert chopinowski. 22.40. Fejleton. 22.55. Urz. kom. PIM i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 8 stycznia.

9.55. Program na dz. bież. 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krak. 12.05 Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15 Poranek symf. z F. W. 14.00 „Pogadanka konkursowa". 14.20 Płyty gramof. 14.40 „O prowadzeniu gospodarstwa". 15.00 Godzina kolend polskich. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Muzyka lekka. 16.45 „Kącik językowy". 17.00 Koncert. W przerwie kom. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Muzyka tan. z kaw. „Ziemiańskiej". 19.00 Rozmaitości. 19.25 Słuchowisko pt. „R. H. Inżynier". 20.00 Koncert popul. 21.20 Wiad. sportowe. 21.30 Arje i piesni. 22.00 Muzyka tan. 22.55 Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka tan z „Oazy".

KATOWICE.

Sobota, 7 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa, program na dz. bież. 12.10. Płyty gramof. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.10. Kom. z Warsz. 15.35 Obrazki dla dzieci z Krakowa. 16.00 Intermezzo muzyczne. 16.15 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 16.40 Odczyt z Warszawy. 17.00 Nabożeństwo z Wilna. 18.00 Program na dz. nast. 18.05 Muzyka lekka z Warsz. 19.00 Rozmaitości i repertuar T. P. 19.10 „U kresu sprawności maszyny". 19.30 Transm. z Warsz. 22.00 Program na dz. nast. 22.05 Transmisje z Warsz. 23.30 Muzyka tan. (płyty).

Konferencja międzynarodowa

w sprawie skrócenia czasu pracy.

W dniu 10 bm. rozpocznie się w Genewie międzynarodowa konferencja przygotowawcza w sprawie skrócenia czasu pracy. Przewodniczącym delegacji polskiej na tę konferencję mianowany został wicemin. dr. Franciszek Doleżal, wiceprzewodniczącym — nacz. wydz. organizacji i ochrony pracy w min. op. społ., p. Józef Zagrodzki, jako rzeczoznawca weźmie udział w konferencji p. Jan Rosner, sekretarz delegacji polskiej przy międzynar. biurze pracy. Z ramienia pracodawców udaje się do Genewy inż. Marjan Szydłowski, b. min. przemysłu i handlu, z ramienia organizacyj robotniczych p. Jan Stańczyk, sekretarz generalny centr. zw. górników, jako delegat, oraz p. Jerzy Szurig, sekretarz Z. Z. Z., jako rzeczoznawca.

Opryszek poranił policjanta w Ząbkowicach.

Onegdaj o godz 4-ej nad ranem w Ząbkowicach, posterunkowy miejscowego posterunku policji natknął się na znanego złodzieja, niejakiego Majgałę, który niósł w worku gęsi.

Po sprawdzeniu, że gęsi pochodzą z kradzieży, policjant wezwał Majgałę, aby udał się z nim na posterunek, celem spisania protokułu.

W drodze do posterunku policji, kiedy znaleźli się tuż koło toru kolejowego, Majgała szybkim ruchem wyjął z kieszeni jakieś tępe narzędzie, zadając niem konwojującemu policjantowi ciężką ranę w usta, wybijając mu kilka zębów.

Policjant do uciekającego złodzieja strzelił kilkakrotnie lecz ze względu na ciemności nocy chybił.

POTWORNY STRACH

PRZED POCHOWANIEM ŻYWCEM.

Co to jest letarg? — Domek dwu stróżów. — Dzwonek nie zadzwonił... — Nóż w sercu.

Depesze doniosły z Francji, że na wiejskim cmentarzu w Limoges zdarzył się rzadki wypadek obudzenia się z letargu.

65-letni wieśniak, niesiony do grobu, zaczął gwałtownie stukać w trumnę. Gdy przerażony orszak zatrzymał się i trumnę otwarto, „nieboszczyk" usiadł i... przetarł oczy.

Letarg jest rzeczą niesłychanie rzadką. Lekarze określają go jako chorobowy stan nerwowy, w którym przedłużony nienormalnie sen występuje z towarzyszeniem osłabieniem tętna, słabiutkiego bicia serca, oraz słabego oddechu.

Te wszystkie objawy mogą być brane z łatwością za objawy, towarzyszące śmierci.

Lekarze, jednak, twierdzą z całą stanowczością, że niema prawie wypadków, w których lekarz - fachowiec mógłby wziąć letarg za śmierć. Prawdziwość tego twierdzenia zdaje się dowodzić fakt, iż prawie zawsze wypadki takich pomyłek zdarzają się po wsiach, pozbawionych opieki lekarskiej.

Życie człowieka, mówi lekarz, nawet gdy pozornie zagasło, wykazuje jeszcze wiele objawów Trzeba je tylko umieć zauważyć.

Każdy wypadek owych „pochowanych żywcem" jest zwykle jako coś okropnego i zadziwiającego szeroko komentowany, omawiany, rozdmuchiwany. Rezultatem tego są częstsze wypadki chorobowe: opętanie obawą przed letargiem.

Zwykle taki stan zjawia się w wieku późniejszym i niejednokrotnie wpływa na różne dziwactwa testamentu.

Na cmentarzu Pere La Chaise w Paryżu znany jest grób pewnego człowieka, zaopatrzony w mały domek: w domku tym mieszka stale dwu ludzi, przebywających tam na zmianę. Nieboszczyk spoczywający w tym grobie, przekazał testamentem sporą pensję dla ludzi, którzy zgodzą się przebywać w ciągu 10-u lat po jego śmierci w tym domku, gdzie za cienką ścianą znajduje się trumna ze zwłokami.

„W ten sposób... napisał, „gdybym się kiedyś obudził, wystarczyłoby mi zapukać w trumnę, a usłyszeliby mnie za ścianą".

Wiele hałasu narobił w swoim czasie testament pewnego włocha, który kazał z wnętrza swej trumny przeprowadzić przewód dzwonka elektrycznego do najbliższej od cmentarza siedziby ludzkiej; dzwonek ów miał spoczywać tuż pod skrzyżowanemi dłońmi nieboszczyka. Uczyniono zadość jego woli, ale... dzwonek nigdy nie zadzwonił

Pewna staruszka znowu, prosiła, by przed włożeniem jej do trumny przeszyć jej serce nożem, by była całkiem pewna, że nie obudzi się w trumnie.

Potworny strach przed obudzeniem się w ciemnym kościele wśród płonących świec, lub co gorsza, w przeraźliwej ciszy cmentarnej na głębokości 3 metrów pod ziemią przyprawia niekiedy ludzi nerwowych o szaleństwo.

Wieś bez zegara.

DO CZEGO SŁUŻY PARASOL?

Mała wioska na wyspie Majorce nie znała zegarów.

Mieszkańcy jej kładli się spać o zmroku, wstawali o świcie, jedli, gdy dokuczał im głód, a szli na nabożeństwo, gdy dzwon ich wzywał.

Ale miejscowy proboszcz uważał, że należy zapoznawać ludność ze zdobyczami techniki i umieścił na murze kościelnym zegar słoneczny. Poprostu namałował tarczę zegarową z cyframi i umieścił wskazówkę.

Ale pierwszy deszcz zmył cyfry ku uciesze gawiedzi.

Proboszcz, nie zrażony tem, poraz drugi namałował zegar, i dla uniknięcia drugiego podobnego wypadku, powiesił nad zegarem swój stary parasol...

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. — arcywesoła krotochwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec Zalewskiego p. t. „NOWA ARYSTOKRACJA" („Gobelin"). W popisowej roli Andrzeja Kulbasa ujrzymy świetnego artystę p. B. Orlińskiego w otoczeniu pp. Brzozowskiej, Dachockiej, Jabłonowskiej, Szczęsnej, Stróżyńskiej, Erwana, Grudniewskiego, Nawrockiego, Orlińskiego, Opolskiego, Rytowskiego, Wojteckiego i innych. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej po cenach popularnych „NOWA ARYSTOKRACJA" („Gobelin").

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. poraz ostatni dana będzie wielka rewja w 20 obrazach „JARMARK ŚMIECHU".

W poniedziałek, teatr nieczynny.

We wtorek, dnia 10 bm. premjera świetnej komedji Antoniego Słonimskiego p. t. „MURZYN WARSZAWSKI". Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł.

—ooo—

Powołanie komisyj rewizyjnych w kasach chorych.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej o tym czasowej organizacji instytucyj ubezpieczeń społecznych z dnia 30 listopada 1931 r., minister opieki społecznej powołał w ostatnich dniach komisje rewizyjne dla kas chorych we Lwowie i w Bielsku. Kandydaci do komisyj rewizyjnych z pośród przedstawicieli organizacyj pracodawców i pracowników, przedstawiani są przez kasy okręgowym urzędom ubezpieczeń, które z kolei przedstawiają te kandydatury do zatwierdzenia ministrowi.

W bieżącym miesiącu powołane zostaną komisje rewizyjne w kasach chorych następujących miast: Brześć, Warszawa, Kalisz, Radom, Wilno, Łódź, Częstochowa, Kraków, Lublin, Przemyśl, Biała, Kielce, Tarnów. Sosnowiec, Bydgoszcz, Grudziądz, Poznań, Toruń i Gniezno.

W ciągu lutego i marca powołane zostaną komisje rewizyjne w popozostałych kasach chorych.

—ooo—

Z ZAGŁĘBIA.

Z ŻYCIA POW. KOŁA ZW. INWALIDÓW WOJEN. W ZAWIERCIU.

Związek inwalidów wojennych urządził „gwiazdkę" dla najbiedniejszych dzieci inwalidów wojennych, wdów i sierot, która odbyła się w lokalu związkowym. Obdarowano paczkami z odpowiedniemi zawartościami zgórą 60 dzieci, które przy śpiewie kolend i dźwięków radja wesoło spędziły czas około trzech godzin.

Zarząd związku, na skutek mającego się odbyć w dniu 8 stycznia br. walnego zebrania powiatowego koła i uroczystego obchodu 10-letniego istnienia tej organizacji, podaje do wiadomości członków i zainteresowanych, że w dn. 7 bm. o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój zmarłych członków inwalidów wojennych, w miejscowym kościele parafjalnym, a to: ś. p. Ignacego Motyla, Stanisława Juszczyka, Franciszka Jędrychy, Franciszka Domagały, Stanisława Baci, Antoniego Bukowskiego, Błażeja Styczyńskiego, Jana Szymochy, Jana Krawczyńskiego, Stanisława Więckowskiego, Józefa Zielińskiego, Bolesława Sitka, Franciszka Buchowskiego i Romana Nagowskiego.

W dniu 8 bm. o godz. 9 rano członkowie związku wysłuchają mszy św., poczem o godz. 10 nastąpi otwarcie zebrania w domu ludowym TAZ.

CO SIEDEM LAT EPIDEMJA GRYPY.

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr. Svoboda, twórca teorji o siedmioletnim rytmie w historji ludzkości, ustalił na podstawie obserwacji, iż epidemja grypy pojawiają się co siedem lat. Tak więc obecna epidemja grypy miała swoją poprzedniczkę w latach 1925-26, tę zaś wyprzedziła fala zachorowań masowych na grypę w r. 1918-19. Pierwsza zaś epidemja t. zwanej wówczas influenzy pojawiła się w Europie w roku 1890 91. Po niej powtórzyła się w latach 1898 99.

OBNIŻKA KOMORNEGO DO 20 proc.

Właściciele domów w Pradze czeskiej obniżyli komorne poczynając od 1 stycznia rb. w bardzo wielu wypadkach o 10 do 20 proc., licząc się z obniżką pensyj i zarobków. Obniżki 20-procentowe dotyczą mieszkań, liczących więcej, niż 4 pokoje. Na zniżkę komornego wpłynął też w znacznym stopniu fakt, że duża liczba mieszkań zwłaszcza większych, stoi pustką w Pradze.

—oOo—

NIE WOLNO UŻYWAĆ SZMINKI W TEATRZE W NIEDZIELE.

Rada miejska Londynu, która przestrzega, zgodnie z tradycją, obyczaju świętowania niedzieli w duchu purytańskim, zezwoliła teatrowi na Leicester Square na przedstawienia niedzielne, ale pod warunkiem, że aktorzy i aktorki nie będą używali szminki na scenie oraz wystąpią nie w strojach fantazyjnych lecz zwykłych wieczorowych.

—oOo—

HUMOR.

W BIURZE POŚREDNICTWA.

Kandydat do małżeństwa:

— Proszę, czy mógłbym obejrzeć fotografję damy z posagiem w wysokości 120.000 franków?

Dyrektor:

— Żałuję bardzo, ale nie pokazujemy fotografij dam z posagiem powyżej 100.000 franków.

ZGADZA SIĘ.

W sądzie toczy się rozprawa w sprawie rozwodowej.

Sędzia pyta świadka:

— Czy pan był obecny podczas pierwszej kłótni małżeńskiej?

— Owszem panie sędzio, byłem drużbą na ślubie.

REKUZA.

Józio nabył u jubilera obrączki ślubne, które odnosi z powrotem następnego dnia:

— Co się stało? — pyta jubiler, — czyżby nie pasowały?

— Owszem, obrączki pasują, ale ja nie pasuję.

LOGIKA.

— Łysieje pan, profesorze, fatalnie pan łysieje.

— Cóż znowu, włosów mam dosyć, ale głowę za dużą.

MĄDRA NIEWIASTA.

— Zdaje mi się, że przyjmujesz chętnie komplementy Freda. Czemu, nie wychodzisz zań zamąż?

— Właśnie dlatego, że gustuję w jego komplementach.

ZE SPORTU.

Sport polski w roku 1932.

W historji sportu polskiego ubiegły rok był rokiem większych zwycięstw na terenie międzynarodowym. Zdobycie złotych medali na igrzyskach w Los Angeles przez Walasiewiczównę, Kusocińskiego i Klukowskiego postawiło Polskę w szeregu państw przodujących w sporcie.

Przedewszystkiem jednak podkreślić należy, że w 1932 r. sport zaczęły uprawiać szerokie rzesze społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o rozwój sportu w poszczególnych dziedzinach, to w r. ub. najbardziej rozwinął się sport kajakowy. Na drugiem miejscu postawić należy narciarstwo, które rozwinęło się wspaniale, zyskując tysiące zwolenników.

Narciarze nasi brali udział w igrzyskach w Lake Placid. Najlepiej z naszej reprezentacji spisał się **Bronek Czech**, który w biegu otwartym na 18 klm. na 44 sklasyfikowanych zajął 18 miejsce.

Tytuły mistrzów Polski zdobyli: mistrz Polski (w kombinacji) —**Stanisław Marusarz**, w biegu na 18 klm. **Berych** i w biegu na 50 klm. — **Berych**. Skok otwarty — Stanisław Marusarz. Bieg pań — Zofja Stopkówna. Bieg zjazdowy — Suleja. Bieg rozstawny 5×10 klm. — S. P. T. T. (Zakopane).

Poza tem coraz więcej zwolenników zyskuje boks, pomimo, że poziom czołowych naszych pięściarzy w r. ub. się obniżył, ale jest to przedewszystkiem wina władz związkowych. Ogromny napływ młodych i obiecujących pięściarzy daje nam pewność rozwoju sportu bokserskiego.

Na arenie międzynarodowej wystąpili pięściarze polscy cztery razy, a to z niemcami, przegrywając 2:14, wygrywając z Austrją 10:6 i remisując z Włochami i Szwecją.

Również tenis w ub. r. zrobił znaczne postępy. Poziom naszych rakiet podniósł się znacznie, czego dowodem były sukcesy w rozgrywkach o puhar Davisa. Reprezentacyjni polscy tenisiści wzięli udział w licznych turniejach zagranicznych.

Z najważniejszyh sukcesow na wymienienie zasługują: zdobycie przez Jędrzejowską wicemistrzostwa Londynu i Berlina, oraz przez parę Jędrzejowska — Tłoczyński mistrzostwa Walji w grze mieszanej.

Na międzynarodowych mistrzostwach Polski zdobyliśmy pierwsze miejsce w grze pojedyńczej pań (Jędrzejowska) i panów (Hebda).

Znaczne sukcesy w ub. r. odniosło również polskie piłkarstwo. Wszystkie międzypaństwowe spotkania w liczbie czterech wygraliśmy. Poza tem reprezentacja Polski rozegrała dwa nieoficjalne mecze z Włochami w Genui, przegrywając 1:5 i Neapolu 0:3.

Mistrzem Polski, jak już donosiliśmy, została **Cracovia**, do klasy A spadła **Polonja**, a na jej miejsce weszło **Podgórze**.

Na gwiazdkę otrzymał sport polski od rządu cenny podarunek, który niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego jego rozbudowy i rozkwitu.

Podarunkiem tym jest zniesienie podatku komunalnego od zawodów sportowych.

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY.

Warunki śnieżne na terenach narciarskich przedstawiają się następująco:

Jazda na nartach możliwa jedynie i to tylko miejscami na stokach północnych u podnóża Tatr oraz w Beskidach Śląskich, w Beskidzie Wysokim oraz w Gorganach na wysokości ponad 1.200 mtr. Śnieg dla wycieczek nieodpowiedni, natomiast do ćwiczeń (kursów) warunki śnieżne w górskich okolicach są dogodne.

DWADZIEŚCIA NARODÓW WEŹMIE UDZIAŁ W ZAWODACH NARCIARSKICH F. I. S.

Do zawodów narciarskich F. I. S. w Innsbrucku zgłosiło się 20 narodów z około 300 zawodnikami.

Między państwami, które zgłosiły największą ilość zawodników znajduje się także i **Polska z 44 zawodnikami.**

—oOo—

MISTRZOSTWA EUROPY w HOKEJU.

Mistrzostwa Europy w hokeju, które odbędą się 16 — 23 lutego w Pradze zapowiadają się wspaniale.

Obok mistrza świata Kanady, startować będzie mistrz Europy Szwecja, dalej U. S. A., Niemcy, Czechosłowacja, Austrja, **Polska**, Francja, Szwajcarja, Anglja, Węgry, Włochy, Łotwa, Rumunja i Jugosławja.

—oOo—

ZAWOY HOKEJOWE w SOSNOWCU

„Stadjon" (Mysłowice) — Policyjny (Sosnowiec) 1:0.

Wczoraj na torze hokejowym K. S. „Policyjnego" w Sosnowcu odbyły się zapowiadane przez nas zawody hokejowe o mistrzostwo klasy B śląskiego związku okręgowego hokeja lodowego między drużynami K. S. „Stadjon" (Mysłowice) a K. S. Policyjnym.

Zawody zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 1:0.

Zainteresowanie zawodami dość duże.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.